

Natalia KLEJDYSZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Andrea Dworkin – najbardziej znienawidzona feministka

„W każdym stuleciu jest para pisarzy, którzy przyczyniają się do rozwoju rodzaju ludzkiego. Andrea jest jedną z nich”

(Gloria Steinem)¹

W ubiegłym roku, 9 kwietnia w Waszyngtonie zmarła Andrea Dworkin, jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci związanych z feminizmem drugiej fali.

Druga fala feminizmu pojawiła się wraz z kontestacją młodzieżową lat 60. Po kilkudziesięciu latach stagnacji i „utajenia”, kobiety znowu przemówiły w obronie swoich praw, wolności, swojego ciała. Do zarysowania się podziałów w ruchu kobiecym niewątpliwie przyczyniło się upowszechnienie, czy nawet moda na pornografię. A stosunek do niej stał się problemem przynależności do jednego z nurtów feminizmu.

Przełomem okazać się miało *Głębokie gardło* (*Deep Throat*), dziś kojarzone raczej z Archiwum X. W latach 70. film pornograficzny pod tym tytułem nie tylko obejrzała rekordowa liczba Amerykanów, ale również stał się on przedmiotem zainteresowania jak najbardziej poważnych krytyków filmowych szacownych czasopism, „The New York Times’a” czy „Time’a”. Jednak to dopiero inny film pornograficzny, *Snuff*², spowodował, iż Andrea Dworkin zaangażowała się po stronie wyłaniającego się nurtu antypornograficznego.

¹ Cyt. Za: D. Friedman, *Pan Niepokorny. Kulturowa historia penisa*, Warszawa 2003, s. 267.

² W Polsce film ten jest znany pod tytułem *Amerykański kanibal*. Termin „snuff” dziś żyje własnym życiem i służy do określania pewnej kategorii filmów komercyjnych, najczęściej pornograficznych, przedstawiających rzekomo prawdziwe sytuacje, „kręcone na żywo”.

Dla zwolenników Dworkin stała się kimś w rodzaju ikony feminizmu, dla przeciwników – znienawidzoną i wyszydzaną karykaturą kobiety. Mimi Spencer w jednym ze swoich artykułów napisała: „Jedyną widocznie owłosioną kobietą na pierwszej linii frontu feministycznego jest Andrea Dworkin. Ale ona wygląda, jakby się nigdy nie depilowała, nie myła, nie przemywała, nie czyściła nitką – dlatego się nie liczy”³.

Irytowała swoim wyglądem, drażniła poglądami, prowokowała wstrząsającymi opowieściami o swojej traumatycznej przeszłości. Urodziła się w żydowskiej rodzinie w New Jersey. Szczęśliwe dzieciństwo⁴ skończyło się dla niej, gdy miała dziesięć lat. Wówczas, jak później wielokrotnie wspominała, była po raz pierwszy napastowana seksualnie. Osiem lat później Dworkin bierze udział w manifestacji przeciwko wojnie w Wietnamie. Zostaje aresztowana, a następnie wysłana do ośrodka odosobnienia dla kobiet. Tam poddano ją „przemocowym procedurom medycznym”, jak to określają jedni⁵, czy też – jest molestowana seksualnie przez dwóch lekarzy w niezwykle brutalny sposób, pod pretekstem rzekomych badań – jak twierdzą inni⁶. Małżeństwo z holenderskim anarchistą nie tylko nie było wybawieniem od wstrząsających przeżyć, ale okazało się tragiczną pomyłką. Katowana przez męża, uciekła z domu. Miejscem schronienia stała się dla niej holenderska komuna. Ale i tym razem to, co miało być azylem, w rzeczywistości jest pewnego rodzaju więzieniem. Wolna miłość, środek do odzyskania całkowitej wolności, stała się przymusem seksu „jak ekspresja zmieniła się w opresję”⁷.

ródłem kontrowersji, które później stopniowo narastały wokół osoby Andrei Dworkin było wydarzenie, które miało miejsce w 1999 roku, w Paryżu. Wówczas to Dworkin, wcześniej odurzona narkotykami, została zgwałcona w hotelu. Opublikowana przez nią po roku w „New

³ K. Viner, *She never hated men*, „Guardian”, 12.04.20005, http://republika.pl/gruba_baba/dworkin.htm.

⁴ Czy istotnie było to szczęśliwe dzieciństwo, skoro później opisywała je w następujący sposób: „Historia z kazirodztwem zaczęła się jeszcze zanim poszłam do przedszkola, a zakończyła wiele lat później – sprawcą był mój ojciec. Byłam też molestowana przez wujka i pastora... kiedy byłam nastolatką, a ojciec zmusił mnie do uprawiania seksu z mężczyznami podczas wieczoru kawalerskiego”. Cyt za: M. Płaczek, <http://www.feminoteka.pl>, s. 1.

⁵ M. Honighsbaum, *Andrea Dworkin, embattled feminist, died at 58*, „Guardian”, 12.04.2005, <http://www.neww.org.pl>.

⁶ K. Viner, op. cit., s. 2.

⁷ M. Płaczek, op. cit., s. 2.

Statesman”⁸ relacja, budziła pewne wątpliwości. Dlaczego tak długo czekała z wyznaniem, skąd pewność, że gwałt rzeczywiście miał miejsce, skoro była nieprzytomna i w końcu – dlaczego nigdzie tego faktu nie zgłosiła? Niektórzy komentatorzy sztychli: któż zgwałciłby grubą, nieestetycznie wyglądającą, ponad pięćdziesięcioletnią kobietę?! Dworkin usiłowała się bronić: skoro do dziś, mimo tak wielu świadectw, niektórzy powątpiewają w Holocaust, to jakże mają uwierzyć zgwałconej kobiecie!⁹

W 1999 roku Andrea Dworkin była już znaną postacią. A jej prace, tak jak sama autorka, wzbudzały wiele kontrowersji¹⁰. Reprezentowała ten nurt w ruchu feministycznym, który określany jest mianem radykalnego. Radykalizm poglądów Dworkin niewątpliwie znajduje swoje źródło w jej tragicznych przeżyciach. Często jednak jej wypowiedziom nadaje się błędną interpretację albo wręcz dokonuje się przekłamań. Andrei Dworkin jest przypisywany pogląd, iż wszyscy mężczyźni to gwałciciele, a seks jest zawsze formą gwałtu. W rzeczywistości, Dworkin nigdy nic takiego nie napisała ani nie powiedziała¹¹. Nie każdy seks, twierdziła, zakłada przemoc, ale każdy seks, który zakłada przemoc, to gwałt¹².

Definiując ruch feministyczny poprzez sprecyzowanie jego celów, stwierdziła, iż feminizm, podobnie jak inne ruchy polityczne walczy z uprzedmiotowieniem człowieka i ludzkim cierpieniem. Jedyna różnica tkwi w tym, iż feministki dążą do upodmiotowienia kobiety. Dążąc do wyjaśnienia przyczyn i skutków tego zjawiska, przeprowadza analizę zarówno teorii biologicznych, jak i teocentrycznych, które to, mimo iż usytuowane na przeciwległych biegunach, zmierzają do tego samego: uzasadnienia niższości i podległości kobiety. Dworkin jest przekonana, iż opresyjna sytuacja kobiet jest efektem reprodukcyjnej i seksualnej integracji¹³. Z jednej strony kobietom nieustannie jest narzucany pożądany

⁸ *The day I was drugged and raped*, „New Statesman”, 5 czerwca 2000. Tę relację zamieścił również „Guardian”, tytułując ją słowami Dworkin: *They took my body from me and used it*, „Guardian”, 2 czerwca 2000.

⁹ K. Viner, op. cit.

¹⁰ Największą sławę przyniosła A. Dworkin książka: *Pornography: Men Possessing Women*, E. P. Dutton, 1991.

¹¹ Co nie znaczy, że tego typu jednoznaczne opinie nie były formułowane przez bliskie ideowo Dworkin feministki, np. S. Brownmiller.

¹² K. Viner, op. cit., s. 1.

¹³ M. Peck, *Analysis – „Feminism: An Agenda”*, „Women’s Studies 210”, 29 stycznia 1998.

przez mężczyzn model wyglądu i zachowania – kobieta ma niejako obowiązek depilować sobie nogi, wyskubywać brwi, katować swoje ciało drakońskimi dietami i wielogodzinnymi ćwiczeniami, a wszystko po to by zbliżyć się do pewnego narzuconego modelu konwencjonalnego piękna. Z drugiej strony – kobiety już od najmłodszych lat są ofiarami przemocy czy to w postaci mniej lub bardziej jednoznacznego kazirodztwa czy też później, jako ofiary gwałtów dokonywanych przez swoich partnerów. Spustoszenie, jakiego dokonuje w psychice kobiety gwałt małżeński, niczym nie ustępuje temu, którego sprawcą jest ktoś obcy.

Dworkin poświęca zagadnieniu gwałtu wiele miejsca. Odnosząc się do gwałtów zbiorowych, we właściwy dla siebie sposób, udziela odpowiedzi na pytanie: dlaczego w grupie mężczyzn, nie znajdzie się choćby jeden, który głośno powie, że to, co robią inni jest po prostu złe? Według niej nawet, jeśli nie wszyscy uczestnicy danego wydarzenia dokonują gwałtu, to wszyscy odnoszą z niego korzyści. Wyczuwalny strach ofiary czyni ich kimś wyjątkowym, stawia ponad innymi, sprawia, że w tym momencie stają się panami świata. „Półautomatyczny pistolet [jest – N.K.] właściwą odpowiedzią na problem przemocy wobec kobiet”¹⁴. Śmierć jest również jedyną karą dla pedofilów: „Jako kobiety mamy obowiązek szukania wszelkich sposobów, aby pomóc zarówno jej, jak i innym działającym podobnie. Nie mam żadnych oporów, jeśli chodzi o zabijanie pedofilów”¹⁵.

Trudno nie dostrzec w konstatacjach Andrei Dworkin wpływu jej własnych przeżyć. Doświadczenia z mężczyznami okaleczyły ją zarówno psychicznie, jak i fizycznie. Z tego też zapewne powodu Dworkin stała się zdeklarowaną lesbijką. W swoim wystąpieniu z 1975 roku uzasadnia, czym jest dla niej lesbianizm. „Ta miłość kobiet jest glebą, na której wyrosło moje życie. Jest glebą naszego wspólnego życia razem [...]. Jestem silna, dzięki sile i pasji tej odżywczej miłości”¹⁶.

Lesbianizm Dworkin znajduje swoje uzasadnienie w idei siostrzeństwa propagowanej przez radykalny nurt feminizmu¹⁷. Kwintesencję teże

¹⁴ K. Viner, op. cit., s. 2.

¹⁵ Ibidem. Dworkin odnosi się tutaj do konkretnego wydarzenia. W Kalifornii, matka, której syn padł ofiarą pedofila, sama wymierzyła sprawiedliwość, strzelając do sprawcy na sali sądowej. Patrz: F. Gibbons, *Child sex attacks „merit vengeance”*, „Guardian”, 16 sierpnia 2000.

¹⁶ A. Dworkin, *Our Blood: Prophecies and Discourses on Sexual Politics*, rozdz. VII, <http://www.nostatusquo.com>, s. 1.

¹⁷ Jest to tzw. feminizm lesbiński.

idei stanowi hasło: „Sisterhood is powerfull”. Siostrzeństwo zmierzało do stworzenia, opartej na solidarności, kobiecej społeczności, będącej odpowiedzialną na patriarchalizm. „Stąd też konieczność budowania kobiecej przestrzeni, w której kobiety mogłyby się czuć bezpiecznie [...] i w której odrzucono by hierarchię i dominację”¹⁸.

Wbrew temu, co można by sądzić, czytając jej wypowiedzi na temat gwałtu, wbrew jej zdeklarowanemu lesbianizmowi, Andrea Dworkin na pewno nie popadła w androfobię. Przez trzydzieści lat mieszkała z pisarzem Johnem Stoltenbergiem, „[...] nazywając to: Bardzo głębokim związkiem, bardzo ważnym etapem w moim życiu, o którym nie myślałam, że może się zdarzyć”¹⁹. Tym samym Dworkin – symbol radykalizmu feministycznego – ukazuje się nam na tle takich postaci jak Brownmiller, jako głos „umiarkowanego radykalizmu”. Wg Brownmiller bowiem „każda relacja między mężczyzną a kobietą [...] ma naturę gwałtu. [...] gwałt stanowi narzędzie opresji, które mężczyźni w historii wykorzystywali i wykorzystują, by podporządkować sobie kobiety, utrzymywać je w poczuciu wiecznego zagrożenia”²⁰. Tymczasem Andrea Dworkin wielokrotnie podkreślała, że przypisywanie jej podobnych wypowiedzi jest poważnym nadużyciem.

Najbardziej niebezpiecznym, bo pozostającym w ukryciu przejawem przemocy stosowanej wobec kobiet, jest pornografia. Walka z pornografią – główne pole aktywności teoretycznej, jak i praktycznej Andrei Dworkin – spowodowała, iż wpisała się ona na trwałe do grona feministek nurtu antypornograficznego. Nurt ten zaczął kształtować się w latach 80. Po wielkim entuzjazmie i optymizmie dekady dzieci kwiatów, przyszedł czas na refleksje, podsumowanie i zaksięgowanie zysków i strat wolnej miłości. Z tego właśnie powodu Dworkin niekiedy określana jest niesłusznie mianem feministki purytańskiej. Wypowiadając wojnę pornografii, nie walczyła ze swobodą seksualną, lecz opresyjnością kobiet. Upprzedmiotowanie kobiet nie jest wymysłem lat 60. Rewolucja młodzieżowa, otworzyła jedynie drzwi przed tym, co pulsowało za parawanem wstydu i hipokryzji od wieków. W swojej książce *Right-Wing Woman*, oceniając skutki kontestacji młodzieżowej, zdaje się w pełni akceptować cytowane

¹⁸ J. Mizielińska, *De-konstrukcje kobiecości*, <http://les.art.pl>, s. 1.

¹⁹ K. Viner, op. cit., s. 3. Związek Dworkin i Stoltenberga – lesbijki i homoseksualisty, nie dla wszystkich był zrozumiały. Patrz: J. Stoltenberg, *Living with Andrea Dworkin*, Copyright by J. Stoltenberg, 1994.

²⁰ J. Mizielińska, op. cit., s. 1.

słowa Normana Mailera: „Problem z rewolucją seksualną jest taki, że trafiła ona w złe ręce”, ale zaraz od siebie dodaje: „On ma rację. W ręce mężczyzn”²¹. Wkrótce miało się okazać, zdaniem Dworkin, że lata 60. nic zasadniczo nie zmieniły. Prawdziwa wolność, o którą walczyły „dzieci kwiaty” w rzeczywistości była znowu wolnością mężczyzn. Tymczasem kobiety w imię tej „wolności” znów pozwalały się dręczyć i poniżać. Sex nie opierał się, wbrew głoszonym hasłom, na zasadzie „brat–siostra”, lecz „pan–niewolnica”²². Nowy porządek społeczny, zmienił tylko swoją elewację, konstrukcja pozostała nietknięta. Kiedy do kobiet dotarł w końcu fakt, że były potrzebne mężczyznom tylko do łóżka, a nie do robienia rewolucji²³ i gdy ci odmówili jakichkolwiek ustępstw, dotychczasowe niewolnice odeszły, pozostawiając mężczyzn „w stadach”²⁴, same stając do walki przeciwko seksualnej przemocy, której doświadczyły, a w obronie seksualnej sprawiedliwości, której im odmówiono²⁵.

Dlatego też początków feminizmu antypornograficznego można się dopatrzeć już w latach 70., kiedy to powstają liczne organizacje, walczące z przemocą wobec kobiet: *Women Against Violence Against Woman*, *Women Against Violence in Pornography and the Media*. Z inicjatywy tej ostatniej organizowano słynne marsze „The Back the Night”²⁶. Po raz pierwszy tego typu marsz został zorganizowany w Niemczech w 1973 roku jako reakcja na wzrastającą liczbę napaści, gwałtów i morderstw, których ofiarami były kobiety. Pięć lat później kobiety przeszły ulicami San Francisco²⁷, inicjując zwyczaj corocznych spotkań tego typu pod hasłem „The Back the Night March”. Tak jak w latach 70., również obecnie, uczestniczki protestują nie tyle wprost przeciwko pornografii, co przeciwko przemocy. Nieustanne poczucie zagrożenia skutkuje samoograniczeniem wolności (zwłaszcza przemieszczania się). Zarówno w przypadku ulicznych napaści czy gwałtów, jak i w pornografii, to kobieta jest obiektem opresjonowanym.

²¹ A. Dworkin, *Righ-Wing Women*, <http://www.nostatusquo.com>, s. 1.

²² Ibidem, s. 4.

²³ U Dworkin pada stwierdzenie o wiele bardziej dosadne. Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 5.

²⁶ Patrz: A. Araszkiewicz, *Kobieta w pornografii: feministyczne sprzeczności*, „Biuletyn OŚKA”, s. 3.

²⁷ W marszu tym wzięło udział ponad 5 tys. kobiet.

Stosunek do pornografii w znacznym stopniu przyczynił się do zróżnicowania i podziałów w ruchu feministycznym. Z jednej bowiem strony, na fali odradzającego się konserwatyzmu obyczajowego mamy Andree Dworkin, z drugiej natomiast – obrończynie szeroko pojętej wolności wypowiedzi, jak na przykład Ellen Willis.

Pogłębienie się polaryzacji w ruchu feministycznym następuje właśnie za sprawą Dworkin. W 1983 r. wraz z Catharine A. McKinnon opracowała projekt ustawy antypornograficznej. Ustawa ta została przyjęta rok później przez radę miasta Minneapolis, lecz nie weszła w życie, ponieważ została zawetowana przez burmistrza. Na mocy tej ustawy kobiety miałyby prawo wszcząć proces cywilny przeciwko osobom, które zajmują się produkcją, dystrybucją i sprzedażą pornografii. Fundamentalne znaczenie dla tego projektu miała opracowana przez autorki definicja pornografii. Według Dworkin i McKinnon pornografia to obrazowe, jednoznacznie seksualne, poniżanie kobiet za pomocą obrazu lub (i) słów, które przedstawiają kobietę odczłowieczoną, poniżaną, gwałconą²⁸. Pornografia jest systematycznym wykorzystywaniem i zmuszaniem do uległości na płaszczyźnie seksualnej, a jej konsekwencją jest dehumanizacja. Prowadzi ona również do seksualnej eksploatacji, przemocy seksualnej, przymusowej prostytucji, urazów psychicznych oraz społecznego i seksualnego terroryzmu, a także poniżenia, traktowanego jako forma rozrywki²⁹.

W swojej książce, poświęconej w całości temu zagadnieniu Dworkin pisała: „Współczesna pornografia odpowiada ściśle podstawowemu znaczeniu słowa: jest przedstawieniem nędznych prostytutek, albo – mówiąc naszym językiem – dziwek, bydła [...]. Nie zmienił się sens słowa, rodzaj nie jest błędnie definiowany. Jedyne zmiany znaczeniowe dotyczą drugiego członu słowa – graphos – w dzisiejszych czasach są kamery, jest jeszcze fotografia, film, wideo. Przybyło metod przedstawiania graficznego; treść jest ta sama, sens jest ten sam, cel jest ten sam, status przedstawianych kobiet nie zmienił się ich seksualność pozostała bez zmian, podobnie ich wartość”³⁰.

Wprawdzie burmistrz Minneapolis zablokował ustawę, ale z pewnymi poprawkami została ona wprowadzona w Indianapolis. Paradoksalnie, przyczyniła się do zwalczania zwolenników faktycznego równouprawnie-

²⁸ W. Stock, *Pornography*, w: Houghton Mifflin, <http://college.hmco.com>, s. 1.

²⁹ A. Dworkin, C. A. McKinnon, *The Ordinance*, w: *Pornography and Civil Rights. A New Day for Women's Equality*, 1988, <http://www.nostatusquo.com>, s. 1.

³⁰ A. Dworkin, *Pornografia*, „OŚKA” 2000, nr 4-1, s. 28.

nia kobiet i mężczyzn. Nic więc dziwnego, że już w 1984 roku powstała organizacja Feminist Anti-Censorship Taskforce (FACT)³¹. FACT zaskarżył ustawę do Sądu Najwyższego, jako niezgodną z konstytucją federalną. Po dwóch latach Sąd Najwyższy USA uznał, że ustawa antypornograficzna Dworkin–McKinnon jest sprzeczna z pierwszą poprawką do konstytucji³². Dla Dworkin jednak było to przełomowe osiągnięcie: pierwsze ustawodawstwo, dotyczące praw człowieka, które definiuje pornografię jako przemoc wobec obywatelskich praw wszystkich kobiet³³. Jej zdaniem położyło to kres politycznemu cynizmowi i hipokryzji, dla której fundamentem cały czas pozostawała płciowa i rasowa stratyfikacja społeczeństwa, podtrzymująca mit o obywatelach pierwszej i drugiej kategorii.

Akcja Dworkin–McKinnon³⁴ na rzecz cenzury pornografii, doprowadziła do rozbitcia ruchu feministycznego. Wyłoniły się trzy główne nurty: zwolenniczki cenzury stosowanej w imię walki z pornografią, przeciwniczki cenzury, a zarazem zwolenniczki pornografii oraz feministki wrogo nastawione tak do cenzury, jak i do pornografii³⁵. Andreę Dworkin można niewątpliwie zaliczyć do nurtu pierwszego. Jednak bez względu na stosunek do cenzury, antypornografki łączyło przeświadczenie, iż dominujące w kulturze seksualne wyobrażenia są wytworem męskiej części społeczeństwa i wyrażają agresywny stosunek mężczyzn wobec kobiet³⁶. Ujmując najprościej – kobieta jest przedmiotem przeznaczonym do używania³⁷.

W zależności od tego czy na plan pierwszy wysuwa się kwestia dominacji mężczyzn, czy też opresyjność kobiety, możemy w feminizmie antypornograficznym wyróżnić dwa stanowiska. Pierwsze z nich reprezentuje właśnie A. Dworkin, drugie natomiast – Susan Griffin.

Dla Andrei Dworkin bitwa przeciwko pornografii jest rozdziałem wielkiej wojny przeciwko przemocy. Przy czym nie chodzi jej jedynie

³¹ W Wielkiej Brytanii powstała siostrzana organizacja, której celem również była walka z cenzurą antypornografek, organizacja o zbliżonej nazwie: FAC.

³² A. Araszkiewicz, op. cit., s. 3.

³³ D. Dworkin, *The New Terrorism. Letter From a War Zone 1986*, w: *Letters From a War Zone. Writings 1976–1989*, <http://www.nostatusguo.com>, s. 4.

³⁴ Swoje przemyślenia Dworkin i McKinnon umieściły we wspólnie napisanej i wydanej w 1988 roku książce: *Pornography and Civil Rights. A New Day for Women's Equality*.

³⁵ J. Bator, *Wolność brzydkiego słowa*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22 listopada 1998.

³⁶ A. Araszkiewicz, op. cit., s. 4.

³⁷ Patrz: M. Humm, *Słownik teorii feminizmu*, Warszawa 1993.

o przemoc, przeciwko której początkowo protestowały uczestniczki marszu „The Back The Night March”. Naruszenie nietykalności cielesnej kobiety przez obcego napastnika jest według Dworkin mniej niepokojące, bo neutralne pod względem płci (gender-neutral). Prawdziwa batalia toczy się na płaszczyźnie „normalnego życia”, gdzie kobiety są bite i gwałcone przez mężów czy partnerów tylko dlatego, że w ich mniemaniu są istotami drugiej kategorii, nie „kims”, lecz „czymś”, nie podmiotem, a przedmiotem. „Dla zabawy kneblowali nas, związywali jak byśmy były martwe i wieszali nas na drzewach i sufitach, framugach i hakach rzeźnickich; jednak wielu mówi, że linczowane kobiety prawdopodobnie to lubią i nie mamy żadnego prawa, by im (kobietom) przeszkadzać w dobrej zabawie”³⁸. Tak więc, pisze dalej Dworkin, dla zabawy mężczyźni gwałcą, filmują i publikują akty przemocy, których ofiarami są kobiety³⁹. Inni, normalni mężczyźni płacą, by to zobaczyć. Andrea Dworkin zdecydowanie odrzuca argumentację, opierającą się na przekonaniu, iż zakaz produkowania i oglądania tego typu obrazów byłby naruszeniem podstawowej wolności obywatelskiej – swobody wypowiedzi. Czy gwarancją wolności słowa są filmy i zdjęcia, pokazujące gwałcone, dręczone, maltretowane kobiety? – pyta retorycznie Dworkin. Mężczyźni „[...] mają prawa i sądy, które nazywają kobiety zwieszane na drzewach «wolnością wypowiedzi»”⁴⁰.

Głosy feministek, które od lat 70. protestują przeciwko pornografii, są ignorowane i lekceważone zarówno przez polityków, jak i dziennikarzy czy intelektualistów. Przyznają oni wprawdzie, że istnieje problem przemocy wobec kobiet, ale... To „ale” jest dla Dworkin świadomym przyzwoleniem na ekshibicję maltretowanych kobiet. Jest również wytłumaczeniem, dlaczego od tylu lat kobiety manifestują swój sprzeciw wobec pornografii. Te protesty pozwoliły poznać prawidłowość powiązań panujących w świecie mężczyzn: „Zauważyliśmy, że policja ochrania własność, i że pornografia jest własnością”⁴¹. Zdaniem A. Dworkin żyjemy wciąż w świecie męskiej supremacji. Oznacza to, że społeczeństwo jest zorganizowane w oparciu o przekonanie, że mężczyźni są lepsi od kobiet, a kobiety winny im się podporządkować. Jak wspomniano wcześniej,

³⁸ A. Dworkin, *The New Terrorism*, op. cit., s. 1

³⁹ Jest tutaj wyraźne nawiązanie do filmów gatunku *Snuff*.

⁴⁰ A. Dworkin, *The New Terrorism*, op. cit., s. 2.

⁴¹ Ibidem, s. 3.

męska supremacja jest uzasadniana za pomocą argumentacji teologicznej i biologicznej⁴².

W pierwszym przypadku, tradycyjnie, kobieta postrzegana jest jako narzędzie szatana, istota nieczysta, grzeszna, której wartość przejawia się jedynie w zdolności reprodukcyjnej⁴³. Argumentacja biologiczna jest o tyle niebezpieczniejsza, iż często przywołują ją intelektualiści, uprawiając swym autorytetem.

Walka z pornografią u Dworkin jawi się więc jako walka z systemem. Do tej wojny kobiety, jej zdaniem, dojrzewały powoli, stopniowo osiągając świadomość własnej podmiotowości. Batalia feministek przeciwko pornografii jest walką podejmowaną w obronie praw obywatelskich, porównywalną do tej, którą stoczono z Ku-Klux-Klanem w obronie praw Murzynów. Natomiast twórców pornografii określa mianem „domowych terrorystów”, zmuszających tych ludzi, którzy urodzili się kobietami, do pełnienia podrzędnej roli w społeczeństwie. Jako obywatele drugiej kategorii mogą być bezkarnie i otwarcie poniżane. Zasada równości wobec prawa obejmuje jedynie stręczycieli i „normalnych obywateli” (pod warunkiem, że są mężczyznami). Kobiety nie mogą liczyć na żadną ochronę pod pretekstem zasady wolności wypowiedzi – nawet wówczas, gdy stają się bohaterkami filmów typu *Snuff*. Na znak protestu, w salach, gdzie odbywała się projekcja pierwszego filmu *Snuff* (lata 70.), podczas scen, w których maltretowane ofiary krzyczały, feministki na widowni zaczynały krzyczeć również. Policja usuwała je z tego powodu z kin. Dworkin podsumowuje te wydarzenia następująco: „Feministki były fizycznie wywlekane z sal przez policję, która uważała celuloidowy krzyk za «wypowiedź», a krzyki feministek za «zakłócanie porządku»”⁴⁴. Problem, w jej odczuciu, tkwi więc w nadużywaniu zasady „wolności wypowiedzi”. Trudno znaleźć jednak w jej artykułach próbę zdefiniowania granic wolności słowa. Nie pomagają w tym również jej rozważania na temat tego, czym jest pornografia. Odnosimy nieodparte wrażenie, że walka Dworkin

⁴² A. Dworkin, *Pornography and Male Supremacy 1981*, <http://www.nostatusguo.com>, op. cit., s. 1.

⁴³ Zgoła odmienne stanowisko zajmuje w tej kwestii Linda Woodhead, podkreślając w swym artykule słabość feministycznej argumentacji, dopatrującej się przyczyn dyskryminacji w chrześcijaństwie. Patrz: L. Woodhead, *Feminizm i etyka chrześcijańska*, <http://www.tezeusz.pl>.

⁴⁴ A. Dworkin, *Letter*, op. cit., s. 4.

z wszechobecną przemocą jest mimo wszystko walką z seksem hetero utrwalającym opresywny model związków.

Problem przemocy stosowanej wobec kobiet Andrea Dworkin stara się przedstawić na tle kulturowej historii świata. Dzieje ludzkości są dla niej pasmem gwałtów i wojen, przypominającym Hobbesowski stan natury. „Niewolnictwo, gwałt, tortury, były istotą miliardów istnień ludzkich od czasów patriarchalnych”⁴⁵, a akceptowane przez większość akty okrucieństwa stopniowo stawały się prawem. „Czy z powodu obojętności, ignorancji lub brutalności, większość ludzi, ciemniejących i ciemionych, przepraszała za okrucieństwa, broniła ich, usprawiedliwiała je, tłumaczyła je, śmiała się z nich lub ignorowała”⁴⁶. Ci, którzy stosują akty okrucieństwa dla swojej przyjemności lub korzyści, są właśnie wynalazcami usprawiedliwienia, pozwalającego w jakiś magiczny, sposób intelektualnie wyjaśnić, dlaczego jedna grupa musi być poniżana przez inną. Tych, którzy posługują się karkołomną argumentacją, uzasadniającą stosowanie przemocy, którzy w oparciu o nią budują opresywne teorie, Dworkin określa mianem: kuglarzy, iluzjonistów czy w końcu – manipulatorów, traktujących instrumentalnie rzeczywistość psychologiczną i porządek prawny, to inżynierowie społecznej konieczności, architekci percepcji i istnienia⁴⁷.

Przemoc odbywa się za parawanem praw, tradycji, kultury, bazujących na domniemaniu niższości ciemionych – uprzedmiotowionych, zdeprecjonowanych. Nieustająca dyskryminacja sankcjonowana opresywnym prawem i tradycją⁴⁸ powoduje, iż jej ofiary tracą poczucie własnej wartości, szacunek do siebie. Zostają również ujarzmione w najbardziej dosłowny sposób – poprzez faktyczną przemoc, rzeczywistą, perwersyjną, a ich ciała – znieważone i „splądrowane” przez oprawców.

Najliczniejszą grupę dyskryminowaną stanowią kobiety. A forma przemocy wobec nich stosowanej, uprawnia nas, zdaniem A. Dworkin, do nazwania jej terrorem. „Kobiety są poniżane i terroryzowane przez męż-

⁴⁵ A. Dworkin, *The New Terrorism*, <http://www.nostatusquo.com>, s. 2.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ „Antypornograficzne feministki twierdziły, że dominujące w kulturze wyobrażenia seksualne są stworzone przez mężczyzn i wyrażają ich agresję wobec kobiet. W ich ujęciu pornografia jest instytucjonalizacją patriarchalnego rozumienia seksualności i wyrazem degradacji kobiety” – A. Araszkiwicz, *Kobieta w pornografii: feministyczne sprzeczności*, „OŚKA – Biuletyn”, www.oska.org.pl, s. 4.

czyn. Gwałt jest terroryzmem. Znęcanie się nad żoną jest terroryzmem”⁴⁹. Życie kobiet jest pewną formą niewolnictwa – żniwa dla nich – to dzieci, a pole, które uprawiają – to dom. Nadal są zmuszane do współżycia seksualnego, jako do powinności małżeńskiej. Nie mają kontroli nad sobą, nie należą do siebie⁵⁰.

Dyskryminacji fizycznej towarzyszy zawsze próba stworzenia dla niej uzasadnienia teoretycznego. Jak zauważa Dworkin, biblioteki są pełne tekstów z dziedziny teologii, psychologii, socjologii, ekonomii, historii czy biologii, uzasadniających wyższość rasy aryjskiej lub kaukaskiej, deprecjonujących Meksykanów czy Żydów, homoseksualistów czy kobiety. Ta propaganda nie tylko sankcjonuje przemoc wobec wymienionych grup, ale ją potęguje. Według A. Dworkin rozpowszechniana w ten sposób ideologia przymusu jest w rzeczywistości ideologią faszystowską – ideologią biologicznej niższości. Bez względu na sposób argumentowania, opiera się ona na biologicznej determinacji funkcji kobiet – płodzenia dzieci i zaspokajania potrzeb seksualnych mężczyzn. Kobieta zostaje sprowadzona do roli matki, kochanki i służącej. A zmaskulinizowana propaganda ma za zadanie nadać tej argumentacji wymiar naukowy. Jej szkodliwość z czasem uległa multiplikacji. Bo oto same kobiety zaczęły wierzyć w swój biologicznie uwarunkowany serwilizm, a degradację postrzegać jako stan naturalny. „Pornografia jest propagandą seksualnego faszyzmu” – pisze Dworkin, jest seksualnym terroryzmem⁵¹.

Eskalacja przemocy i społecznej dyskryminacji przekroczyła jednak próg, dla wielu kobiet będący granicą akceptacji opresyjności. Przyłączyły się do trwającej od lat 70. kobiecej rebelii przeciwko seksualnemu despotyzmowi. Stopniowo zaczynają rozumieć absurdalność i hipokryzję argumentacji, mającej przemawiać za prawem mężczyzn do korzystania z kobiecego ciała. Petycje, ulotki, zorganizowane akty wandalizmu – to dopiero początek, ostrzega Dworkin. Wierzy ona, że w niedalekiej przyszłości feministyczne akcje przeciwko pornografii ogarną cały kraj.

Nurt antypornograficzny nie znalazł powszechnej akceptacji w feminizmie. Głównym zarzutem formułowanym pod adresem antypornografek było splotenie definicji kobiecej seksualności. Same feministki

⁴⁹ Ibidem, s. 3.

⁵⁰ Dlatego tak ważnym momentem było wynalezienie pigułek antykoncepcyjnych. Do tej pory nawet funkcja reprodukcyjna znajdowała się pod kontrolą mężczyzn.

⁵¹ Ibidem, s. 4.

dostrzegały brak zainteresowania naturą kobiecą, potraktowanie tego problemu powierzchownie, bez uwzględnienia faktu, iż same kobiety również mogą czerpać przyjemność z pornografii. Dla Dworkin i zwolenniczek jej sposobu myślenia, byłoby to efektem przyjęcia patriarchalnego paradygmatu, psychicznej maskulinizacji. Dla antypornografek⁵² „kobieca seksualność jest pasywna, naturalnie monogamiczna, a ta, która umyka tej klasyfikacji jest perwersyjna, tożsama z męską i autodestrukcyjna”. Andrea Dworkin stworzyła wiktoriańską, aseksualną wizję kobiety, przeciwstawiając temu ideałowi samca–prześladowcę. Mamy nieodparte wrażenie, czytając jej artykuły, że każdy akt seksualny musi być związany z przemocą. Wyjątkiem jest miłość lesbijska, czysta, pozbawiona samczej agresji.

Dworkin zarzucano również, iż niewątpliwie przyczyniła się do ograniczenia wolności wypowiedzi. Organizowane przez nią akcje antypornograficzne spowodowały, paradoksalnie, nie tyle zlikwidowanie pornografii, co nałożenie cenzury na wszelkie wypowiedzi dotyczące seksualności. Odmówiła w rzeczywistości kobietom prawa do seksualnej ekspresji. Działalność antypornografek, jak utrzymują ich przeciwnicy, w dalszej perspektywie przyczyniła się do dyskryminacji mniejszości seksualnych⁵³. Walka z pornografią stała się pretekstem stosowania nieuzasadnionych szykan i represji ze strony władz wobec środowisk homoseksualnych.

Wypowiedzi Andrei Dworkin, skierowane przeciwko przemocy i pornografii, mają bardzo słabe umocowanie teoretyczne. Nieliczne próby nakreślenia szerszego tła czy też przyczyn dyskryminacji kobiet, kończą się niepowodzeniem, są powierzchowne i chaotyczne. Ale Dworkin nie była przecieź teoretykiem ruchu feministycznego, lecz praktykiem, a nawet można powiedzieć – kreatorką. Zapamiętanie się w walce przeciwko pornografii było efektem jej traumatycznych przeżyć. Dworkin lubiła prowokować. Nie była kobietą atrakcyjną, lecz ten fakt był również przez nią ostentacyjnie wykorzystywany. Szokowała językiem swych wypowiedzi. Ale oprócz nadmiaru wulgaryzmów, przebija z nich wielka pasja, z jaką

⁵² A. Araszkiwicz, op. cit., s. 5.

⁵³ „Antypornograficzne prawa są wprowadzane dowolnie w życie. Policja chętnie używa ich do prześladowania gejów, jak w Toronto. «The Body Politics» zawieszono za opublikowanie artykułu o miłości do chłopców. Skonfiskowano ich listę wysyłkową i książki z wydawnictwa Pink Triangle. Prawo zakazujące pornografii może być użyte w celu zamykania barów gejowskich czy lesbijskich, gdzie na ścianach są jakieś rysunki erotyczne, gdzie pokazuje się filmy erotyczne. Policja użyje każdej wymówki, by zamknąć bar i uciszyć naszych liderów” – w: P. Califia, *Among Us, Against Us. The New Puritano*, cyt. za: J. Mizielska, op. cit., s. 5.

bronila swych poglądów. Bazując na emocjach czytelników i słuchaczy, nie ukrywała swoich uczuć, dlatego jej teksty emanują szczerością i naturalnością.

Znienawidzona przez antifeministów, odrzucona przez większość feministek, współtworzyła współczesny feminizm w jego radykalnym wymiarze.

Summary

On April 9, 2005, Andrea Dworkin, one of the most controversial figures of the second wave of feminism, died in Washington. Her statements against violence and pornography had rather weak theoretical foundations. Her few attempts to provide a broader background or to give reasons for the discrimination against women are failures: they are superficial and chaotic. Yet Dworkin was not a theoretician of the feminist movement, but a practitioner, or even its creator. Her preoccupation with the struggle against pornography resulted from her own traumatic experience. Dworkin liked to provoke. She was not attractive, which she ostentatiously emphasized. She shocked with her language. However, besides excessive vulgarisms, her statements reveal the profound passion with which she defended her views. Referring to the emotions of her readers and listeners, she did not conceal her own emotions, therefore her texts ooze with honesty and naturalness. Loathed by anti-feminists, rejected by the majority of feminists, she contributed to the creation of the radical dimension of modern feminism.